Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 71. Lwów, Czwartek dnia 26. Marca 1925. Rok XLIII



# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całym kraju z przesyłką pocztową 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU **15 gr.** na dworcach kolejowych **17 gr.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

## Dzisiejszy numer

zawiera:



## „Sekcja dla spraw mniejszości narodowościowych“.

### Zażegnanie przesilenia w rządzie. Min. Thugutt cofnie dymisję.

Warszawa, 24 marca. (Tel. wł.) (G.) Dziś popołudniu odbyło się zebranie podkomisji pod przewodnictwem premiera Grabskiego, wyznaczonej celem uzgodnienia poglądów na sprawę utworzenia komitetu dla kresów wschodnich. Po 2 godzinnych naradach prezydjum rady min. wydało nast. oficjalny komunikat: **„Komisja wyłoniona przez radę min. na posiedzeniu dzisiejszem uzgodniła stanowiska poszczególnych ministrów. Wnioski komisji przedłożone zostaną jutro, t. j. we środę radzie min. Utworzona będzie sekcja dla spraw mniejszości narodowościowych przy komitecie polit. rady min. Przewodniczącym będzie minister. Thugutt w charakterze zastępcy prezydenta ministrów“.**

Wobec tego nie ulega wątpliwości, iż rada min. załatwi pomyślnie powyższą sprawę. Zatem jutro należy się spodziewać cofnięcia dymisji przez min. Thugutta. W konsekwencji tego nastąpi w bieżącym tygodniu nominacja p. St. Grabskiego na min. oświaty. Załatwienie sprawy komitetu kresowego wywołało w centrum i lewicy naogół zadowolenie i uspokojenie. Prawica a w szczególności pos. Stroński z klubem Ch. N. występuje energicznie przeciw komitetowi kresowemu.

### DYSKUSJA W WYZWOLENIU.

**Warszawa,** 24 marca. (Tel. wł.) (G.) Zapowiedziane na dziś posiedzenie klubu „Wyzwolenia“ w sprawie różnicy zdań, ujawnionych na kongresie, nie odbyło się w południe, ponieważ prezes klubu p. Rudziński starał się załagodzić różnice między poszczególnymi posłami. Próby te nie dały jednak zamierzonego rezultatu. Posiedzenie klubu rozpoczęło się dopiero po obradach plenarnych Sejmu, późnym wieczorem. Głównym tematem dyskusji była sprawa interpretacji uchwał, względnie reasumpcja postanowień powziętych na kongresie n. p. o wykonaniu reformy rolnej bez odszkodowania. W razie gdyby ostatnia uchwała dotycząca wykupu nie uległa reasumpcji, w takim wypadku pociągnąć może za sobą wystąpienie pewnej grupy posłów z p. Kościałkowskim na czele. Dyskusja nie została jeszcze ukończona i przed czwartkiem nie należy się spodziewać ostatecznych uchwał.

### PRZYJAZD BENESZA DO WARSZAWY.

**Warszawa,** 24 marca. Dzienniki podają, że przyjazd Benesza do Warszawy nastąpi około 15 kwietnia. Narady Benesza w Warszawie dotyczyć będą między innymi także i projektu paktu gwarancyjnego państw europejskich, nie objętych planem paktu, wypracowanym przez Anglję. (AW.)

## Expose ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 24 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, minister Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Propozycja niemiecka w sprawie paktu bezp. ofiarowała gwarancję granic zachodnich; co do granic wschodnich zaś zostawia sobie możność rewizji. Rząd angielski nie kwapiąc się do zawarcia paktu z Francją i Belgją przychylił się do tej koncepcji. Ta gwarancja została Francji ofiarowana przez Wielką Brytanię, z tem zastrzeżeniem, iż podpis Anglji będzie niejako żyrem podpisu gwarantujących i rezygnujących Niemiec.

Polska daje rządowi francuskiemu w tej sytuacji, jak zawsze, pełny kredyt zaufania.

Rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych.

Niemcy stoją dziś wobec odpowiedzi, że sprawa paktu będzie aktualną po wejściu ich do Ligi.

Polska stoi na gruncie paktu. Nigdy nie dopuści możliwości dyskusji nad integralnością jej granic.

Moglibyśmy się niepokoić, gdybyśmy wątpili; Polska nie wątpi ani w świętość swoich praw, ani w swoją sojuszniczkę Francję. (Pat.)

—oxo—

## Propozycje niemieckie.

### Pertraktacje francusko-angielskie.

Paryż, 24 marca. Min. spraw zewn. wydało komunikat, według którego pertraktacje między rządem francuskim a angielskim w sprawie propozycji niemieckich mają przebieg pomyślny, tak, że w najbliższym czasie spodziewać się można porozumienia. (AW.)

### OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ.

**Londyn,** 24 marca. Prasa angielska żywo omawia toczące się pomiędzy Paryżem a Londynem rokowania i nie przypisując im decydującej wagi uważa, że nieoficjalne te rozmowy wyjaśnią stanowisko zainteresowanych rządów, poczem, przekonawszy się o stopniu ustępliwości Niemiec, będzie można przy udziale Francji i Belgji oraz w porozumieniu z Polską i Czechosłowacją opracowywać projekt paktu, zabezpieczającego bezpieczeństwo wszystkich państw. (Pat.)

—oxo—

# O równowagę w rządzie.

Przedłużające się w nieskończoność — jak to zwykle u nas bywa — obecne częściowe przesilenie w rządzie w związku z zamierzoną dymisją wicepremjera Thugutta, odsłania z całą bezwzględnością największą bolączkę naszego obecnego położenia, wynikającego z braku pewnej określonej większości w sejmie. Wszystkie próby, zmierzające do utworzenia stałej większości w sejmie, spełzły na niczem, daremnymi i bezwzględnymi pozostałyby więc wysiłki tworzenia takiej większości. Nikt też się do tego nie kwapi. Wszystkie ugrupowania w Sejmie zgodne są co do tego, że szkoda tracić energję w dążeniu do tego celu, przypominającego w całej rozciągłości kwadraturę koła.

Zdawaćby się więc mogło, że stronnictwa polskie nie potrafiąc stworzyć stałej większości i oprzeć na niej parlamentarnego rządu, ani też nie będąc w stanie wysunąć inne, lepszej niż obecną, kombinacji pozaparlamentarnej — całemi siłami dążyć będą do utrzymania dotychczasowej harmonji i powstrzymają się od wszelkich kroków, mogących tę harmonię zniweczyć. Niestety znalazły się ugrupowania, które swem niebacznem postępowaniem tę harmonię łatwo zburzyć mogą, nie bacząc na smutne konsekwencje, jakie stąd wyniknąć mogą, zwłaszcza w obliczu aktualnego dotychczas niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony znanych kombinacji niemieckich, nie mówiąc już o niebezpieczeństwach wynikających z nieuporządkowanych stosunków wewnętrznych. Istotnie trzeba mieć bardzo mało poczucia odpowiedzialności za własne czyny, by burzyć, nie mając w zapasie żadnego planu konstruktywnego, względnie możności zrealizowania go. Niedomagania wynikające z braku skrystalizowanej większości sejmowej usunąć można tylko przez zarządzenie nowych wyborów, albo też — co jest wyjściem dużo gorszem — przez tolerowanie obecnego stanu rzeczy. Na nowe wybory nie godzi się z rozmaitych przyczyn większość ugrupowań sejmowych pozostałoby więc tylko jedyne wyjście: zachowanie dotychczasowej równowagi.

Zamierzona dymisja wicepremjera Thugutta spowodowaną została ujawnionym zamiarem prawicy wprowadzenia do gabinetu Stan. Grabskiego na fotel ministra oświaty. Trudno odmówić temu kandydatowi rzeczowych kwalifikacji, tembardziej, że pełnił on już tę funkcję w gabinecie Chjeno-Piasta i na tle miernot wchodzących w skład tego gabinetu wyróżniał się bardzo dodatnio. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że na tem stanowisku wykazał bardzo dużo zdrowej inicjatywy a ponadto — co jest bardzo wielką zaletą — nie ulegał wcale podszeptom partyjnych kompanionów, usiłujących wyzyskać jego stanowisko dla umocnienia pozycji stronnictwa. Istnieje zatem uzasadniona nadzieja, że i teraz nie byłby innym. Ale nie trzeba zapominać, że p. Stan. Grabski jest jednym z najwybitniejszych posłów Z. L. N. i że jako taki będzie usiłował w całym szeregu zagadnień narzucić rządowi endecki punkt widzenia, tembardziej, że posiadać będzie ściśle określony zakres władzy i będzie mógł wywierać rzeczywisty wpływ. Wicepremjer Thugutt poza honorem nie posiadał dotychczas żadnego rzeczywistego wpływu — koniecznem więc jest upoważnienie min. Thugutta w taki zakres rzeczywistych uprawnień, by mógł skutecznie paraliżować inspiracje endeckie celem zachowania dotychczasowej harmonji i równowagi. Nie jest to zatarg o rzecz bagatelarną — przedłużenie dotychczasowego „Trema Dei" jest dla państwa koniecznością. Jesteśmy przekonani, że premier Grabski w rozumieniu tej konieczności dołoży wszelkich starań, by zażegnać niedające się przewidzieć w skutkach przesilenie. Od niego to przedewszystkiem zależy.

**Ambr.**

# Czy duchowieństwo dostanie wyższe uposażenie?

**Posiedzenie Sejmu.**

Warszawa, 24 marca. (Tel. wł.) (G.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było w całości dyskusji przy drugiem czytaniu projektu ustawy o konkordacie. Przemawiali obaj referenci posłowie Dubanowicz i Czapiński. Dyskusji nie wyczerpano.

W związku z konkordatem zaznaczyć należy, że na wczorajszej audjencji u prem. Grabskiego przedstawiciele Ch. N. domagali się wyższego uposażenia duchowieństwa. Premier Grabski oświadczył, że w zasadzie nie ma nic przeciwko temu, jeśli ciężary, płynące z wyższego uposażenia przyjmą na siebie dozory parafialne.

Naturalnie, ta odpowiedź nie poszła w smak posłom chrześć.-narod., gdyż trzeba wiedzieć, iż ani rząd, ani p. poseł St. Grabski nie uważają za możliwe obciążenie skarbu państwa sumą większą, aniżeli to przewiduje konkordat.

# Anglja przeciw rozszerzeniu paktu gwarancyjnego.

Londyn, 24 marca. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr." zapewnia, że Anglja sprzeciwia się rozszerzeniu paktu gwarancyjnego na 4 państwa Europy środkowej: Polskę, Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję. (AW.)

—oxo—

# Konflikt angielsko-turecki na tle sprawy Mossulu.

Londyn, 24 marca. Angielskie koła polityczne są bardzo zaniepokojone koncentracją wojsk tureckich w Iraku. Przypuszczają, że rząd turecki w razie niepomyślnego załatwienia sprawy Mossulu w L. Nar. będzie starał się przy pomocy siły zbrojnej stworzyć fakt dokonany. (AW.)



# Nad Tygrysem i Eufratem.

**ODCZYT P. INŻ. ADAMA CZEŻOWSKIEGO.**

Z wielu wrażeń, odniesionych podczas blisko dziesięcioletniej wędrówki po Azji środkowej, począwszy od Siedmiorzecza i Turkestanu aż do Himalajów i Tybetu, wybrał prelegent jako temat wczorajszego odczytu Mezopotamję i Syrję, ponieważ te kraje wzbudzają więcej zainteresowania w Europie ze względu na bogactwa, tam się znajdujące oraz z powodu związanych z tym faktem walk politycznych o opanowanie tych terenów.

Do Iraku (Mezopotamji) przybył prelegent w roku 1920 ze wschodu drogą wodną. Pierwsze wrażenia, odniesione w tej urodzajnej krainie, nie mogą uchodzić za najlepsze. Z jednej strony niesnaski, prawie że walki na tle religijnem, z drugiej niedomagania atmosferyczne: upały i burze, złożyły się na to mało dodatnie wrażenie.

Pierwszem miastem o charakterze czysto azjatyckim jest Basra. Cały szereg przeźroczy, wyświetlonych w tym momencie odczytu, zilustrował dosadnie i wyczerpująco opis miasta. Doskonale utrzymane drogi, malowniczo obsadzone palmami, ogromna bujność podzwrotnikowej flory, bogactwo barw, typy tubylców: oto tematy zajmujących zdjęć, dokonanych przez p. Czeżowskiego na dalekim wschodzie.

Z Basry udał się prelegent do Bagdadu. Podróż tę odbył żaglowcem angielskim, ponieważ linja kolejowa na tej przestrzeni została przez tuziemców zniszczona. U zbiegu Eufratu i Tygrysu, na obu brzegach rozciąga się mało urodzajna nizina, zamieszkała przez Ajsorów, potomków Assyryjczyków.

W tem miejscu robi prelegent małą wycieczkę historyczną. Przed wojną przeżyli Ajsorowie bardzo ciężkie chwile. Od najdawniejszych czasów waśnili się z sąsiadami swoimi, Persami. Kiedy wskutek zaburzeń wojennych wojska rosyjskie wkroczyły do Mezopotamji, wykorzystali okoliczność tę biedni i głupi Ajsorowie dla unicestwienia zamiarów chytrych Persów.

Wielki przewrót polityczno - społeczny w Rosji w roku 1917 spowodował powrót byłych żołnierzy carskich do trawionej gorączką walki domowej ojczyzny. Następuje tragedja małego narodu. Persowie mszczą się na nieszczęśliwych Ajsorach. Kraik ich ocieka krwią mieszkańców, mordowanych z wschodniem okrucieństwem. Zdziesiątkowani, pozbawieni majątków i przygnębieni moralnie, zwracają się Ajsorowie o pomoc do Anglji. Potężna władczyni kolonij skwapliwie udziela jej proszącym, aby szeregi swoich protegowanych niewolników kolonjalnych powiększyć o kilka tysięcy ludzi.

W dalszym ciągu odbywał prelegent podróż Tygrysem. Brzegi tej rzeki noszą charakter wybitnie pustynny. Przy końcu czwartego dnia przeprawy dojeżdża się do Bagdadu. Stęsknionego za cywilizacją Europy podróżnika czeka rozczarowanie. Poza kilkoma domami angielskich urzędników niema w mieście tem nic takiego, coby przypominało zachód. Wokoło każdego domu, ulicy, placu, wokoło miasta i w całym kraju bogactwo drzew. Arab otacza je szczególną pieczołowitością. Dochodzi do tego, że tubylcy zbierają drobniutkie nasiona palm, aby je zasiać na piędzi ziemi, pozbawionej ozdoby drzewa. Naokoło właściwego Bagdadu rozłożyło się miasto obozów. Nazwa: obóz nie oznacza niczego w rodzaju namiotu, jest to termin, określający podmiejskie wille angielskie. Czarujące parki, ulice, ścieżki, romantyczne zakątki i malownicze grupy drzew, dopełniające obraz obozu, wyświetlone na ekranie sali odczytowej, wywołały głębokie westchnienia moich sąsiadek.

Dolne regjony kraju rozwijają się w warunkach jeszcze pomyślniejszych.

Tygrys jest żywicielem tych krain i jest ich zagładą. Coroczne wylewy niszczą i zmywają dobytek mieszkańców. Rok 1923 zapisał się czarnemi zgłoskami w pamięci Arabów. Nigdy przedtem nie widziane wezbranie zniosło podwójne zapory i groziło potopem przerażonemu miastu. — W ostatniej chwili wyrąbana część muru ochronnego za miastem uchroniła Bagdad tym razem. Ogromne jezioro, o głębokości, wynoszącej 3—4 metr., a długości 50 mil ang., może dać wyobrażenie o przeraźliwej masie wód i o zagładzie, którąby one sprawiły w mieście, gdyby nie zostały uwięzione na pustyni.

Za Bagdadem zmienia się charakter okolicy z nizinnego na górzysty: pagórki, doły, urwiste wzniesienia, wszystko pokryte piaskiem, lub skarłowaciała roślinnością.

Na 100 klm. przed Mossulem znajdują się cenne starożytne ruiny i wykopaliska. Na płn. — Samara, bardzo stare miasto, które jest niejscem pielgrzymek okolicznych szejków. Ci ostatni walczą ze sobą ustawicznie. Okoliczność tę wykorzystali dowcipnie Anglicy dla ochrony linji kolejowych, powierzając opiekę nad poszczególnymi odcinkami szejkom powaśnionych plemion.

Koło Samary znajdują się ruiny pałaców kalifów z IX w. po Chr. Ułamki tych ruin w formie cegieł wypalanych, pokrytych pismem klinowem, bardzo precyzyjnem i prymitywnymi rysunkami pokazał nam p. prelegent. Największą atrakcją ilustracyjnej części odczytu były typy policjantów arabskich, których gorliwość w wykonywaniu urzędowych czynności ma być — rzecz nie do wiary — jeszcze większą od przysłowiowej sprawności naszej polskiej policji państwowej.

**H. Lub.**

—oxo—

# „Einsteinowska awantura“.

W nr. 62 „Kurjera Lwowskiego“ z 15 marca b. r. ukazał się krótki artykuł p. inż. Kaz. Świerczyńskiego p. t. „Einsteinowska awantura“, z którego wynika, że szan. Autor czuł się urażonym moją okolicznościową dosadną krytyką jego poglądów naukowych zawartych w broszurach: „Błędy nowoczesnej fizyki“ (Lwów 1924) i „Błędność teorji prof. Einsteina“ (Lwów 1925). Mimo, że moja opinja o pomysłach naukowych p. K. S., wyrażona w liście do redakcji „Słowa Polskiego“ z 4 marca b. r., była, że tak powiem, zupełnie bezosobistą, to jednak pojmuję dobrze przykre uczucia sz. autora, które mu podyktowały pozwanie mnie przed Sąd honorowy, czy też polubowny Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, jako członka tego zrzeszenia. Za to niepodobna uwierzyć w zapewnienie sz. autora, że „gotów jest uchylić czoła przed każdym, kto rzeczowymi argumentami zdoła obalić jego zapatrywanie na teorję Einsteinowską“, albowiem przytoczę fakty, które świadczą najwyraźniej przeciwko temu. Podaję je zaś do wiadomości, aby nie pozostawić opinji publicznej żadnej wątpliwości, iż moja ocena pomysłów naukowych p. K. S. nie była żadną „napaścią“, lecz trzeźwym objektywnym sądem.

1-mo) W r. 1922 otrzymałem jako urzędujący rektor Politechniki od p. Ś. list, w którym tenże donosi, że dokonał doniosłego odkrycia naukowego, obalającego teorję Einsteina itd., wobec czego prosi, aby wydelegować komisję złożoną z 6 profesorów wymienionych imiennie, któraby w Brześciu Litewskim (jeśli się nie mylę co do miejscowości) odebrała od niego tajemnice tego odkrycia. Na ten wiele mówiący list nie miałem oczywiście zrazu zamiaru odpowiadać, a tylko pokazałem go koledze prof. L. Grabowskiemu jako curiosum. Otrzymawszy jednak w parę tygodni później drugi list z przypomnieniem, odpisałem bezzwłocznie, że jedynym w naszych czasach praktykowanym sposobem spożytkowania odkryć naukowych jest ich ogłoszenie drukiem w pismach fachowych lub publikacjach towarzystw naukowych, radzę zatem p. Ś. obrać również tę drogę.

2-do) Od tego czasu p. Ś. nie zwracał się już do mnie wcale, ale też według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie zaryzykował posłania swoich pomysłów do któregoś z pism o charakterze naukowym. Za to skorzystał z praw członka Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i ogłosił na jednem z zebrań środowych w r. 1923 wykład. Udałem się nań mimo zrozumiałego uprzedzenia, aby po usłyszeniu kilku naukowych absurdów wygłoszonych z ujmującą swadą i ogromną pewnością siebie, a uzasadnionych błędnemi matematycznemi operacjami, wynieść się możliwie dyskretnie bez urażania prelegenta. Tak samo zareagował obecny na wykładzie profesor fizyki w naszej Politechnice, dr. Z. Klemensiewicz. Dowiedziałem się jednak później, że po wykładzie odbyła się dyskusja, w której kilku młodszych kolegów-inżynierów nie szczędziło prelegentowi energicznej rzeczowej krytyki i wykazywało niedorzeczności w jego poglądach. Wszelako przed argumentami tych panów nie „schylił czoła“ p. Ś. i poszukał sobie wdzięczniejszego audytorjum w... „Uniwersytecie ludowym“.

3-tio) Z niemałem zdziwieniem i szczerem oburzeniem czytałem w r. 1923/4 zapowiedzi tych wykładów, urządzanych pod egidą Instytutu Technologicznego, ale znowu wstrzymałem się z protestem, licząc na krytycyzm samych słuchaczy, chociaż go nie było w dostatecznej mierze u aranżerów. Pokazało się niestety, jak się zawiodłem i jak wielką prawdę zawiera łacińska sentencja: „Mundus vult decepi“... Przychodzili wprawdzie do mnie zdolniejsi studenci, których zwabiły na wykłady „popularne“ obiecujące tytuły i zapytywali zakłopotani i zgorszeni, co mają sądzić o tem wszystkiem, ale widocznie znaleźli się także ludzie dojrzali z wykształceniem akademickiem, którzy poszli na lep mętnej frazeologji prelegenta. Ci otoczyli opieką jego naukowe majaczenia, dopomagając do wydania ich drukiem i ubolewając zapewne nad brakiem uznania przez „oficjalną naukę“, której zresztą nikt o zdanie nie pytał.

Dopiero apel do kół naukowych Lwowa, wystosowany w najlepszych zresztą intencjach przez p. Wł. Łasińskiego w „Słowie Polskiem“ (nr. 58 z b. r.), zniewolił mnie do wyjścia z dotychczasowej rezerwy i dosadnego scharakteryzowania wartości naukowej pomysłów p. Ś., zawartych w jego broszurach wymienionych powyżej. Czy przez to spełniłem dobrze obowiązek otworzenia oczu opinji publicznej, zechce osądzić ogół inteligentnych czytelników.

**M. T. Huber.**



# Praca obowiązkowa w Bułgarji.

W Bułgarji wprowadzona jest na mocy specjalnego prawa praca obowiązkowa. Celem tej organizacji jest maksymalne spożytkowanie siły roboczej w kraju, dla podniesienia produkcji i stanu robót publicznych oraz przyzwyczajenia ludności do pracy zbiorowej dla powiększenia dobrobytu społecznego.

Praca obowiązkowa zużytkowana jest we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego i robót publicznych: przy budowie dróg, kanałów, kolei żelaznych, wodociągów, osuszaniu bagien, sadzeniu lasów i ich eksploatowaniu itp.

Zarząd tych przedsiębiorstw centralizowany jest w generalnej dyrekcji pracy obowiązkowej. Oprócz obowiązkowej pracy dorywczej wynoszącej rocznie nie więcej jak 10 dni, istnieje jeszcze praca regularna, obowiązująca wszystkich obywateli państwa w wieku od 20 do 40 lat, którzy nie odbyli służby wojskowej. Do 1 maja 1924 około 16.000 osób podlegających pracy obowiązkowej regularnej było powołanych do robót i byli przydzielani do rozmaitych gałęzi pracy, mianowicie część przeznaczona została do stadnin państwowych, inni do budowy dróg i kolei żelaznych itd. Według danych otrzymanych z dyrekcji pracy obowiązkowej, ilość 8-godzinnych dniówek w roku ubiegłym wyniosła 591.914, wartość zaś pracy wykonanej przedstawia sumę 37,687.410 lewów (1,4 mil. zł.) — Z cyfr tych 409.154 dniówek 8-godzinnych było zużytych na budowę dróg żelaznych — wartość roboty wyniosła 21,021.066 lewów (0.8 mil. zł.)

Te regularne kadry robotników wykonały następujące roboty: 11 mostów, 63 kanałów odpływowych, 4 fontanny, naprawiono 15 kanałów odpływowych, wybudowano 175 i 420 km. dróg nowych, zabrukowano 158 i 68 km. itd. W dziedzinie budowy kolei żelaznych wykonano: 8 mostów kolejowych, 25 kanałów odpływowych, 38 murów ochronnych, 187.462 m. peronów kolej. itd.

Generalna dyrekcja robót obowiązkowych bierze obecnie pod swój kierunek następujące roboty: warsztaty szewskie i krawieckie w Górna-Bania, fabrykę brykietów w Sofji oraz eksploatacje leśne w Guenich-Ada-Longoza, w Dechowa Planina i w Berkovitza.

—oxo—

# Dyskusja teatralna w Kasynie

Aktualny obecnie problem zmiany kierownictwa teatrów miejskich we Lwowie był tematem wieczoru dyskusyjnego, który odbył się onegdaj w sali Kasyna i Koła lit.-art. Zespół i przebieg tego zebrania był niejako zaprzeczeniem twierdzenia wielu uczestników dyskusji, jakoby Lwów nie interesował się dziś wogóle sprawą teatru. W licznem bardzo zebraniu wziął udział cały prawie lwowski świat literacki, krytycy, dziennikarze, artyści teatralni, członkowie Komisji teatralnej z trzema wiceprezydentami miasta oraz wiele publiczności, a nader ożywiona dyskusja trwała blisko trzy godziny.

Mimo, że zebranie zwołane było tylko w celu zasięgnięcia opinji znawców i bywalców teatralnych i przyjścia z pomocą miastu w rozstrzygnięciu trudnego zagadnienia, jak zaznaczył w zagajeniu prezes dr. Chojnacki, a nie narzucenia ogółowi zdania co do osoby kandydata na dyrektora teatrów — jednakże siłą rzeczy zgromadzenie opowiedziało się za powierzeniem tego stanowiska dyrektorowi teatru Bogusławskiego w Warszawie, p. Leonowi Schillerowi i wyraziło radość z powodu wiadomości o jego kandydaturze. Nazwisko bowiem tak wybitnego znawcy i kierownika sceny zelektryzowało wszystkich miłośników teatru i zrodziło nadzieję pchnięcia teatrów lwowskich na nowe tory.

Naogół krytykowano mocno dzisiejszy stan teatrów. P. **Parandowski** stwierdził szablonowość w wykonaniu i repertuarze, jaka panuje na lwowskich scenach, oraz brak samodzielności i myśli twórczej, przeciwstawiając naszym teatrom działalność teatru im. Słowackiego w Krakowie. Prof. **Brończyk** oświadczył się przeciw powierzaniu kierownictwa teatru aktorowi i zalecał p. Schillera na nowego dyrektora. Prof. **Kleiner** podniósł jako moment dodatni dokonany przed kilku laty rozdział scen lwowskich, krytykował jednak również ich poziom, zarzucając kierownictwu brak twórczości nietylko pod względem literackim, ale i twórczości teatralnej. Poziom lwowskich teatrów jest niski, mimo, że Polska naogół stoi pod względem kultury teatralnej bardzo wysoko. P. Józef **Mirski** zastanawiał się, w czem leży przyczyna ujemnego wrażenia, jakie czynią nasze teatry, mimo dobry zespół aktorów i dekoratorów, oraz zadowalające stanowisko publiczności. — Stwierdził mówca, że nie spełniają one swych zadań, ani artystycznych, ani wypływających z misji narodowej kresów — i przyszedł do przekonania, że pochodzi to z braku człowieka, któryby był duszą teatru, a którym może stać się, zdaniem mowcy, p. Schiller.

Dyrektor teatru stanisławowskiego p. Henryk **Cepnik** podniósł ujemne strony oddzielenia opery od operetki, co okazało się zgubne ze strony finansowej, natomiast przemawiał za scentralizowaniem tych działów, a stworzeniem osobnego przybytku dla dramatu przez restytuowanie teatru Skarbkowskiego. Wątpił bowiem, czy nawet p. Schiller, którego mowca również popiera — nie załamałby się w tych warunkach w swej linji. P. **Frączkowski** poruszył zagadnienie zespolenia czynników materjalnego i idealnego w osobie kierownika teatru. Polemizował z nim p. Józef **Jedlicz**, który zauważył, że strona materjalna teatru spoczywa w rękach administratora miejskiego. Mowca podniósł zalety p. Schillera jako inscenizatora i twórcy własnego programu i omówił stosunek dyrekcji teatru do kultury, twórczości literackiej, publiczności i opinji, od której teatr nie powinien się izolować, ale musi z nią razem współdziałać.

Odosobnionym głosem było zdanie prof. **Geswinda**, który chwalił wysiłki p. Czarnowskiego i opowiedział się za pozostawieniem go na stanowisku dyrektora. Przemawiał jeszcze przeciw obecnemu kierownictwu p. **Hemar**, w końcu p. Stanisław **Wasylewki**, zaznaczywszy, że p. Schiller jest jedynym odpowiednim kandydatem, zaproponował wysłanie do niego depeszy następującej treści:

„Zebrane na zaproszenie Koła literackiego sfery intelektualne Lwowa, którym leży na sercu rozwój kulturalny miasta, z niekłamaną radością witają zamiar WPana objęcia kierownictwa artystycznego teatrów miejskich.“

Wniosek uchwalono wszystkimi głosami — przeciw jednemu.

**M. H.**

# Rozbudowa miasta Lwowa.

### O zdjęciach niwelacyjnych zapomniano.

Rada miejska uchwaliła w dniu 14 marca br. zapoczątkować sprawę przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa, a dzień przedtem odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu rozbudowy miasta. Obie te sprawy dążą do jednego celu i dobrze się stało, że poruszono tak ważne problemy. Natomiast ani jeden głos nie objaśnił, jak się d tego zabierać.

Wystarczy zajrzeć do owych zaułków Zniesienia, Kleparowa i Zamarstynowa, a zmiarkujemy rychło węchem i wzrokiem, że owe bezdenne błota i tonące w nich zdechłe psy i koty zawierają wielkie niebezpieczeństwo przeciw sanitarnemu stanowi miasta Lwowa, a że oprócz brudu materjalnego mieszka tam także największy brud moralny, przeto ujęcie i to jak najrychlejsze wszelkiego ruchu budowlanego jest koniecznością piekącą, tembardziej, że brak tam zupełny kanalizacji, dróg i wodociągu, a mieszkańcy używają do picia tylko wody podskórnej, znajdującej się w głębokości 40 centymetrów pod wierzchnią warstwą ziemi przesyconej kałem ludzkim, zwierzęcym i mikrobami całego kalejdoskopu chorób zaraźliwych. Wiadomo następnie, że w miejscowościach o zabudowaniu zwartem nikt nie buduje kanału dla jednej tylko ulicy, dla której trudno znaleźć odpływ. Muszą być zatem sporządzone projekty, a to: regulacyjny, drogowy, kanałowy i wodociągowy. Zaś każdy z tych projektów opierać się musi na zdjęciu tak sytuacyjnem jak i niwelacyjnem, którego dotychczas brak, zaś rzadowe zdjęcie katastralne z powodu swej małej skali, jak i zupełnego braku niwelacji do żądanych celów się nie nadaje.

Czynności te, wymagające do wykonania dłuższego czasu, winne być rozpoczęte dziś, a gdy to nie nastąpi, wtedy wszelkie uchwały co do przyłączenia gmin podmiejskich wcale nie usuną owych niezdrowych, a dla Lwowa niebezpiecznych stosunków sanitarnych.

Dziwi nas tylko, że głowa miasta Lwowa, od której każda inicjatywa wychodzi, nie wydała dotychczas żadnych zarządzeń, aby poruszoną tu sprawę co najrychlej rozpocząć.

**Inż. S.**

—oxo—

## Lwowskie czynsze mieszkaniowe w kwietniu.

Według ustawy o ochronie lokatorów stawki czynszowe wzrastają z początkiem każdego kwartału o 6% czynszu podstawowego z r. 1914. Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie ustalił na tej podstawie następujące mnożniki czynszowe:

Grupa A.: Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią, mnożnik **0.3655**

Grupa B.: a) Mieszkania z 2 do 3 pokoi, mnożnik **0.4180**

b) Lokale handlowe, przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji, pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysł. VIII. kategorji, mnożnik **0.4464.**

Grupa C.: a) mieszkania z 4 do 6 pokoi, mnożnik **0.4705,**

b) Lokale spółdzielni robotniczych oraz związków zawodowych robotn., pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji mnożnik **0.4989.**

Grupa D.: a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż, mnożnik **0.5230,**

b) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem do 1500 koron rocznie, pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem, mnożnik **0.5514.**

Grupa E.: Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem ponad 1500 koron rocznie, mnożnik **0.6039.**

Grupa F.: Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni, mnożnik **0.8664.**

Powyższe mnożniki obejmują czynsz najmu oraz zwrot wszystkich w ustawie przewidzianych wydatków administracyjnych, tudzież podatki gminne tj. wodociągowy i od lokali oraz opłatę za wywóz śmiecia.

Odnośny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszową, płaconą w czerwcu 1914 roku, daje w iloczynie należny za kwiecień czynsz wraz z wszystkimi dodatkami w złotych.

### KATASTROFA KOLEJOWA.

**Warszawa,** 24 marca. Pociąg pospieszny Nr. 2 wykoleił się na linji Warszawa—Kraków 20 metrów od stacji Rogów. Rozbite są zupełnie wagony służbowy, restauracyjny, pocztowy i wóz osobowy trzeciej klasy. Do godz. 12 w nocy wydobyto 3 trupy, w tem są: posterunkowy P. P., funkcjonarjusz kolejowy z Piotrkowa, urzędnik z Warszawy. Rannych jest 12 osób, m. in. pulk. Wereszczyński przewieziony do szpitala w Piotrkowie. Ciężko rannych jest 5 osób.

Z zabitych poznano dwu hamulcowych Józefa Goliata i Rzędkowskiego. Nazwisko trzeciej ofiary na razie nieznane. Pasażerów, którzy ocaleli zabrano specjalnym pociągiem do Koluszek skąd okólną drogą odbyli dalszą podróż. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wykolejeniu wysłano z Warszawy pociąg specjalny wiozący komisję śledczą.

## Roboty miejskie na r. 1925.

Plan robót inwestycyjnych na r. 1925 wypracował już magistrat lwowski. W ramach uchwalonego budżetu miejskiego mają być dokonane między innemi: wykończenie 3 domów mieszk. przy ulicy Św. Marcina, rozszerzenie budynku szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej, odbudowa kamienicy Królewskiej, rekonstrukcja ratusza i Panoramy Racławickiej, odbudowa baszty saletrzanej na cele publ. biblioteki, budowa hali targowej przy ul. Łyczakowskiej, wybrukowanie ulic, budowa kanałów, ustawienia w m. zakładzie oświetlenia turbiny parowej kosztem 600.000 zł., 4 kosztów parowych kosztem 450.000 zł. i ułożenie sieci kablowej kosztem 200.000 zł., wybudowanie 8 kilom. sieci m. koleji elektr. kosztem miljona zł., wykończenie budowy drugiego wodociągu ze Szkła do Dobrostan, budowa hali maszyn i 2 domów mieszk. w Szkle kosztem 500.000 złotych.

Przy pomocy zaciągnąć się mającej pożyczki krótkoterminowej, ma gmina przystąpić do budowy szkoły powszechnej na Wulce i gimnazjum żeńskiego przy ul. Dwernickiego, a wreszcie do budowy sukursali ratusza.

### FUNDUSZ EMERYTALNY ZAWODOWYCH DZIENNIKARZY POLSKICH.

Prezydjum Związku syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie zwróciło się do wszystkich syndykatów dziennikarzy polskich, oraz innych dziennikarskich organizacji **zawodowych,** aby zgodnie z życzeniem departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy sporządziły wykazy swoich członków z podaniem ich wieku oraz liczby lat, w zawodzie dziennikarskim spędzonych.

Wykazy te mają służyć departamentowi ubezpieczeń do obliczania stawek asekuracyjnych do funduszu emerytalnego dziennikarzy **zawodowych** polskich. Wykazy powyższe należy przesyłać w najdalszym terminie do 1 kwietnia b. r. pod adresem: Związek syndykatów dziennikarzy polskich, Warszawa. Sejm, lokal klubu sprawozdawców parlamentarnych.

### PIERWSZYM ADWOKATEM - KOBIETĄ W POLSCE

jest pani Wewiórska w Warszawie, która złożyła onegdaj egzamin adwokacki i uzyskała prawo prowadzenia kancelarji adwokackiej.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

### Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

| 24. marca | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie pow. | 730·6 mm | 732·0 mm | 732·9 mm |
| Temperatura | + 2·8° C | + 5·9° C | + 5·0° C |
| Kierunek wiatru | cisza | WNW | cisza |
| Prędk. wiatr. | — | 3 | — |

**Temperatura najwyższa + 7·8, najniższa + 2·8.**
**Godziny według południka lwowskiego.**
**Uwaga: mgła, pochmurno.**

## Potrącenie podatku dochodowego od uposażeń.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonywany w dotychczasywym trybie, według skali i przepisów zawartych w okólniku ministerstwa skarbu z dnia 19 stycznia 1925 r. L. D. P. O. 165/II, ogłoszonym w N-rze 20 „Monitora Polskiego“ z dnia 25 stycznia 1925 r.

## Zamach samobójczy dra Boye.

Onegdaj popełnił w Warszawie zamach samobójczy w domu swego teścia 29-letni literat dr. filoz. Eward Grzegorz Boye. Kula rewolwerowa przeszyła lewą klatkę piersiową i bez poważniejszych obrażeń wyszła na zewnątrz. Stan chorego nie budzi poważniejszych obaw. Dr. Boye, krytyk literacki, ożeniony jest z córką lekarza dra Dylla. W ostatnich czasach doszło w małżeństwie do rozdźwięku i to było powodem zamachu samobójczego. Przed kilku tygodniami zmuszony był zgodzić się na separację z żoną, która zamieszkała w domu swego ojca. Onegdaj zjawił się dr. Boye u teścia i domagał się ponownego połączenia z małżonką, a gdy mu odmówiono popełnił zamach samobójczy.

W sprawie tego samobójstwa pisze „Kurjer Poranny“:

„Jako pracownik na niwie krytyki literackiej rokował dr. Boye jak najlepsze nadzieje. Szereg ciekawych artykułów z zakresu literatury włoskiej, umieszczonych w „Wiadomościach literackich“, zwrócił na niego uwagę fachowego czytelnictwa. Posmak szybkiej i łatwej sławy sprowadził jednak rychło młodego pisarza na manowce. Trzy rozprawy o literaturze dramatycznej Włoch współczesnych, ogłoszone w miesiącach sierpniu, wrześniu oraz grudniu r. z., wywołały dzięki zdumiewającej erudycji i głębokości sądu porszenie w sferach literackich nawet zagranicą. Przetłumaczone na język włoski doszły one również i do rąk wybitnego krytyka włoskiego, p. Adrjana Tilghera, który w piśmie „Il Mondo“ upomniał się o ich autorstwo. Wybuchł skandal, którego likwidacją zajął się Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy na posiedzeniu 18 lutego br. Wydano wówczas orzeczenie, podpisane przez wiceprezesa p. L. Staffa i szereg poważnych literatów różnych odcieni w tym sensie, że wprawdzie kwestjonawne prace p. Boye „mają niewątpliwie cechy plagjatu“ i że czyn ten oskarżonego jest „godny nagany“, to jednak biorąc pod uwagę dotychczasową działalność tego krytyka, wyrazić należy przypuszczenie, że postępek ten „wynikł raczej z lekkomyślności, niż ze złej woli“.

W ten sposób umożliwiono młodemu pisarzowi powrót do umiłowanej pracy i do rehabilitacji. Niestety zdaje się wyrok ten godząc w ambicję autorską nadwerężył nieco ustrój nerwowy pisarza, a równocześnie nie pozostał bez wpływu na praktyczne poglądy życiowe jego najbliższego otoczenia. Podrażniony tym bolesnym splotem życiowych niepowodzeń i ciężkich moralnych przesileń skierował uzdolniony pisarz rewolwer w stronę własnego serca“.

## Wiadomości telegraficzne.

**Wiejskie Kasy oszczędności.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz sferami zainteresowanymi, opracowało normalny statut gminnych wiejskich kas oszczędności pożyczkowo - oszczędnościowych. Statut ten w ciągu dni najbliższych ogłoszony będzie w Dzienniku Ustaw.

—oxo—

### ANGIELSKA PARTJA PRACY PRZECIW STANOWISKU RZĄDU W SPRAWIE PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

**Londyn,** 24 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin, członek partji pracy Henderson wystąpił w imieniu swojego stronnictwa przeciwko stanowisku rządu w sprawie protokołu genewskiego, przeciwnemu powrotowi do systemu ograniczonych oddzielnych sojuszów. W odpowiedzi Chamberlain oświadczył, że rządy sojusznicze nie zamierzają przekreślać poszczególnych układów przed zawarciem ogólnego porozumienia. (Pat.)

# KRONIKA.

**Kalendarzyk:**
Dziś rz. kat. Zwiast. NPM.; gr. kat. Teofana. Jutro rz. kat. Emanuela; gr. kat. Nikifora. — Wschód słońca 5 40; zachód 5 38.

**Teatr Wielki:**
Sroda „Twórca".
Czwartek „Lizetta".
Piątek o 6 wiecz. „Kopciuszek", 50 prc. zniżki.
Sobota o 3 pop. „Damy i huzary" — wieczór „Wesele Figara".
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej"— wiecz. „Twórca".

**Teatr Mały:**
Czwartek „Swit dzień i noc", z p. Łozińską, 50 prc. zniżki— piątek „Swit dzień i noc", z p. Dębicką, 50 prc. zniżki.
Sobota, niedziela „Spadkobierca".

**Teatr Nowości:**
Sroda „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.
Czwartek „Szampańskie kobietki", 50 prc. zniżki.
Piątek „Bajadera".
Sobota „Agri".
Niedziela „Hrabina Marica".

**Kinoteatry:**
„APOLLO": „Cygańska księżniczka".
„CHIMERA": „Jej druga miłość".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Tajemnica wiecznej młodości".
„PASAŻ" „Napad na pociąg band Lampo"
„SZTUKA": „Wróble Ameryki Północnej".

**Teatr Bagatela:**
Od 17-go marca nowy program. Początek o g. 8·15.

—oxo—



## Ze Lwowa.

— **Dzisiejsze święto** zostało zniesione. W urzędach, biurach, sklepach i wszelkich pracowniach normalnie pracować będą.

— **Z Ligi morskiej i rzecznej.** Dnia 28 b. m przybędzie do Lwowa dyrektor Ligi morskiej i rzecznej, komandor Pistel z Warszawy, który wygłosi na Politechnice obszerny referat o Lidze, zaś młodzież politechniczna przedstawi mu postulaty, dotyczące studjów młodzieży w czasie wakacji. Popołudniu odbędzie się w Kasynie miejskiem zebranie obywatelskie, poczem komandor Pistel wygłosi w korpusie kadeckim referat z wyświetleniem filmów morskich. — W niedzielę 29 bm. komandor Pistel wygłosi w kinie „Lew" referat dla podoficerów i żołnierzy a następnie dla szerszej publiczności a specjalnie dla towarzystw przysposobienia wojskowego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu. Porządek dzienny: Sprawa Wielkiego Lwowa (2-ga uchw.). Sprawa zwolnienia materjałów budowlanych od opłaty miej. podatku ładunkowego. Sprawa oddania robót stolarskich przy budowie domu dla funkcjonarjuszów miejskich przy ul. Zborowskich. Zmiana statutu o poborze opłaty gminnej od ładunków. Ustalenie stopy podatku gminnego do podatku gruntowego.

— **Ostatnim dniem** trwania wystawy pejzaży Edwarda Góręgowskiego, Jana Gohlinga, Juljana Krupskiego, Marjana Słoneckiego jest środa 25 b. m. W niedzielę dnia 29 bm. otwiera Tow. nową wystawę, na której jedna sala przeznaczona będzie na wystawę ogólną. Sekretarjat zaprasza Pp. Artystów do wzięcia w niej udziału; przyjmowane będą także prace z zakresu sztuki stosowanej. Dzieła muszą być nadesłane najpóźniej w piątek d. 27 bm. godz. 12 w poł. do lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich 1. (Gmach Muzeum Przemysł.). Po tym terminie Sekretarjat bezwzględnie żadnych prac przyjmować nie będzie.

**FATALNY UPADEK.**

Podczas wieszania firanek upadła ze stołka w mieszkaniu swym przy ul. Kordeckiego l. 33a. wdowa 65 letnia Elżbieta Dick, tak fatalnie, że uderzywszy klatką piersiową o taboret, złamała sobie dwa żebra. W stanie bezprzytomnym odwieziono nieszczęśliwą staruszkę karetką pogotowia rat. do szpitala.



— **Fałszywe banknoty 5 dolarowe.** Konsulat gener. Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż ostatnio ukazały się w obiegu podrobione banknoty 5 dolarowe (Silver Certificate) Serja r. 1889 B, Nr. 4 z podpisami H. V. Speelman, Register of the Treasury; Frank White, Treasurer of the United States; z głową indjanina. Banknoty te drukowane są na cienkim papierze nie zawierającym nitek jedwabnych, ogólny wygląd banknotu jest wyblakły i jakby prany, co odrazu rzuca się w oczy. Pieczęć i druga cyfra V wraz z pokrywającym ją napisem: „Five" wykonane są ręcznie niebieskim tuszem. Cyfry numeracji są za duże i odbite nierówno. Najbardziej są rozpowszechnione banknoty z Nr. 20415806.

**OFIARA ZWYRODNIALCA.**

W ogrodzie Kościuszki przeszkodzono wczoraj pewnej młodej kobiecie w targnięciu się na swe życie. W ostatniej chwili wyrwano jej z ręki niesioną do ust flaszeczkę zawierającą bardzo silną truciznę. Jak się okazało, desperatką ową była 20-letnia M. D., służąca. Zamierzała ona odebrać sobie życie z rozpaczy i wstydu, gdyż padła ona ofiarą syna swego służbodawcy, (znanego z afery mieszkaniowej), Zbigniewa Klimescha, zam. przy ul. Asnyka l. 8, który ub. nocy dopuścił się na niej gwałtu. Ohydną tą sprawą zajęła się policja.

**UJĘCIE „TOREBKARZA".**

Na ul. Kr. Leszczyńskiego wczoraj wieczorem wpadł w ręce policji znany złodziejaszek Aleksander Hanuszek, lat 22 liczący. Trudnił się on ostatnio wyrywaniem torebek z rąk kobiet i jak się w czasie przesłuchania przyznał, on właśnie był sprawcą tym podobnych napadów na ul. Częstochowskiej i Kordeckiego o których onegdaj donosiliśmy. W czasie rewizji, znaleziono przy nim dwie (oczywiście już próżne) torebki damskie. — Odstawiono go do aresztów polic.

**ZNACZNA KRADZIEŻ.**

Z mieszkania Samuela Medwina, dyrektora Rafinerji spirytusu na Bogdanówce, skradziono wczoraj złoty męski zegarek marki „Omega" oraz portfel zawierający 1.400 zł.

**WŁAMANIE.**

Po rozbiciu drzwi wejściowych, dostali się ub. nocy złodzieje do sklepu spożywczego Gustawa Wolfa, przy ul. Żółkiewskiej l. 8 mieszczącego się. Po splądrowaniu całego sklepu, wynieśli oni znaczną ilość towarów wartości około 600 zł. Policja rozpoczęła poszukiwania za włamywaczami.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elek.** Modlitewnik, sandałki, 2 klucze, notatnik, 4 zeszyty, banknoty Banku Polskiego.

## Różne wiadomości.

— **Rozprawa przeciw oficerom o zajścia listopadowe** rozpocznie się w Krakowie 30 kwietnia i rozpisaną została na 14 dni. Gen. Czikel oskarżony jest między innemi o to, że usłuchał b. min. Kiernika i b. wojewodę Gałeckiego i wstrzymał akcję wojskową.

## Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem przez chorobę i śmierć naszego drogiego męża, ojca i brata, ś. p. Antoniego Lecha, doznaliśmy z wielu stron pomocy i współczucia w naszej bezgranicznej boleści.

Uczuwamy zatem potrzebę wyrażenia z głębi serca płynącego podziękowania wszystkim, którzy śpieszyli nam z pomocą, rada lub pocieszeniem, w pierwszym rzędzie Wpp.: Prof. Drowi Sabatowskiemu, Prof. Drowi Węgłowskiemu, Drowi Węgłowskiej oraz Drowi Unieszowskiemu — Wydziałowi i Członkom Stowarz. „Gwiazda", Amatorskiej Orkiestrze tegoż Stowarzyszenia, Chórom: „Echa", „Drukarzy" i „Bardu", Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Garnizonu lwowskiego, Tow. Dziennikarzy polskich i Syndykatowi, wszystkim Stowarzyszeniom i Organizacjom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wyrazili nam swe współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Zmarłemu.

1005 Rodzina.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Królowa Saby".** Teatr nasz przygotowuje się gorliwie do wystawienia tej wielkiej opery, która niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach.

— **„Bajadera".** W piątek wznawia Teatr Nowości tę piękną operetkę, graną niegdyś u nas z olbrzymiem powodzeniem, w której laury zbierali pp. Miłowska, Skringerówna, Kuligowski, Tatrzański, Sowiński, Kowalski i inni.

— **Rozpoczęcie sprzedaży abonamentów kwietniowych.** We czwartek 26 bm. rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I. p.) sprzedaż bloczków abonamentowych na kwiecień w godzinach od 9—1 i od 6 8 wieczór. Warunki i ceny nie zmienione.

— **Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego.** We czwartek, 26 marca b. r., wygłosi dr. Mieczysław Gębarowicz odczyt, poświęcony dziejom kultury polskiej epoki piastowskiej na podstawie odkryć podczas ostatnich robót na Wawelu. Będzie to próba rekonstrukcji obrazu Akropolis polskiego i jego dziejów w głębokiem średniowieczu.

— **Wykład.** We czwartek, dnia 26 marca o g. 17.30 odbędzie się w Ognisku Oficerów Załogi lw. przy ul. Fredry 1 wykład podpułk. sztabu gen. Kordzika Eugenjusza na temat: „Pogląd na fortyfikacje stałe".

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 25 b. m. o bodz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którem p. prof. Artur Kühnel wygłosi odczyt p. t.: „O rozsadzaniu skał tlenem skroplonym". Po odczycie zebranie towarzyskie członków.

— **Benefis T. Müllera.** (z. ż.) W dniu 1 kwietnia b. r., w środę, odbędzie się w sali „Bagateli" benefis ulubieńca lwowskiej publiczności, pianisty-kompozytora Tadzia Müllera. Któż nie zna i nie zachwycał się niedoścignioną interpretacją lekkich piosenek tego artysty o jedwabnych palcach. — W programie będą współdziałać najwybitniejsze siły opery i operetki teatrów miejskich. Nadto wykonanym będzie słynny stylowy gawot kompozycji benefisanta.

NA KRAWĘDZI DNIA.

## Mowa teatralna.

(Z powodu wielkiej ilości zgłoszonych mówców do dyskusji teatralnej, nie mogłem dostać się do głosu, i dlatego pozwalam sobie niniejszem zamieścić moje niedoszłe przemówienie na samej krawędzi dnia).

Wszystko, proszę Państwa, co ja niby tu słyszałem, jest kołek w kołek prawdą i nieprawdą. Bo że tyjater, chocia i mały w Domu katolickim jest obrazą Boską, to ja to mówiłem jeszcze wtedy, kiedy nasze recenzenty w mojej bramie pokryjomu papierosy paliły. Dziś nas niebo pokarało deficytami — taj tylko.

Panowie powiadają, że należy zmienić dyrektora. A ja mówię, że póki moja noga w magistracie, bez nas blacharzy, kominiarzy i rękodzielników nic się stać nie może i nie stanie. Niech se będzie dyrektor, jaki chce, ale zawsze on jest dyrektor przez magistrat postanowiony, któren jest odpowiedzialny przed konsystorzem, strzelnicą, konkordatem i t. d. taj tylko.

Dobrze któryś z Panów powiedział, że tyjatr idealny i teatr materjalny, to niby jak dwa pociągi, biegnące obok siebie. Ale oba te pociągi trzeba ciągle naoliwiać, płacić kilometrowe, zmieniać stare szyny, a to kto zrobi jak nie magistrat? Jeśli — powiadam będą deficyty, to przecież te golasy - recenzenty nie wyjmą z kieszeni, jeno my blacharze, kominiarze, rękodzielniki i inne rękodzielniki z krwawej pracy rąk zapłacić musimy.

I dlatego powiadam, choćbyście tu do rana gadali, żadne Szyllery—Szkolniki co się po gazetach tłumią, nie mają tu nic do gadania. Taj tylko. Skończyłem. K.

—oxo—

# „Sarotti“

## S. A. w Gdańsku

### FABRYKA CZEKOLADY.

W sprawie bojkotu gdańskich firm, a w szczególności fabryki czekolady „Sarotti“ S. A. w Gdańsku, do bojkotu której pojawiły się w ostatnich tygodniach w niektórych pismach nawołujące ogłoszenia, zwraca się wyżej wspomniana fabryka do wszystkich firm z prośbą, by zechciały łaskawie swych czytelników poinformować o mylnem stanowisku, jakie obrały pisma, które te ogłoszenia, nawołujące do bojkotu, przyjęły.

Fabryka czekolady „Sarotti“ podaje, że całe swe zapotrzebowanie węgla oraz wszystkich artykułów do produkcji swej pokrywa wyłącznie w granicach Polski, a materjały surowe z zagranicy, jak z Holandji i Włoch drogą morską, a należne za nie cło wpłaca do polskich kas skarbowych. **Fabryka w swym oddziele handlowym, który obsługuje wyłącznie prawie Polskę, posługuje się tylko siłami polskiemi.**

W konsekwencji tego niema logicznej podstawy popierać farsy bojkotowej, gdyż ta godzi w dobro interesów polskich w równej mierze, jak gdyby był ogłoszony **bojkot polskich firm w Polsce.**

Przy zakupnie produktów fabryki „Sarotti“ winna więc publiczność nie przywiązywać więcej wagi do wmawianych jej przez konkurencyjne firmy momentów rzekomo natury politycznej, lecz zwracać wyłącznie uwagę na **stopień jakości produktów i ich wykonania.**

Poważniejsza publiczność sama się zorjentuje w tych manowcach, na które ją mylnie sprowadzono i wybierze zawsze artykuł, który tak swoją jakością, jak i swojem hygienicznem i lojalnem wykonaniem, zajmuje czołowe miejsce wśród wyrobów tego rodzaju.

Fabryka „Sarotti“ pracuje w przeważnej swej części kapitałem szwedzkim. „Sarotti“ jest międzynarodową fabryką wszechświatowej sławy, a zbyt na swoją czekoladę i pralinki znajduje nietylko w Polsce, w Gdańsku i w Niemczech, ale i w całym świecie.

Fabryka „Sarotti“ jest absolutnie daleką od jakichkolwiek tendencyj hakatystycznych.

## Należy nareszcie zrobić porządek ze zbiórkami.

Zbliża się wiosna, a z nią wzmagają się u nas niestety rozmaite zbiórki, których wszędzie w całej Polsce — nie mówiąc o reszcie Europy — nie urządzają tak często, jak u nas. Dawniej urządzano takie składki wyjątkowo tylko celem doraźnej i natychmiastowej pomocy. W czasie wojny zbiórki takie były zrozumiałe — gdyż potrzeb był ogrom, a gmina, kraj i państwo nadążyć nie mogły z pomocą. Po wojnie przez jakiś czas przed uregulowaniem stosunków potrzeba było jeszcze doraźnej pomocy, ale dziś, po nastaniu pokoju i stosunków normalnych zbiórki takie odbywać się powinny tylko bardzo wyjątkowo w razie nagłej i koniecznej potrzeby.

Tymczasem niestety zbiórki powtarzają się coraz częściej i stały się prawdziwą plagą. Doszło do tego, że urządzają je nietylko w święta i niedziele, lecz także i w dnie zwykłe — nieraz nawet w dniu jednym aż dwie. To są stosunki, nie praktykowane nigdzie indziej na świecie i nadal tolerowane być nie powinny. Musi ktoś czuwać nad tem, aby zbiórki odbywały się w ciągu roku tylko kilka, najwyżej kilkanaście razy i to wyłącznie na cele konieczne, kiedy to z pomocą doraźną, natychmiastową przyjść się musi. Powinna być dokonywana ścisła kontrola, a przed każdą zbiórką powinno to być podanem do publicznej wiadomości, aby przynajmniej wiedziano, na jaki cel składa się daninę. Często dochód przeznaczony na towarzystwo, o którego istnieniu mało kto wie.

Ciężar podatków gminnych i państwowych w najrozmaitszej formie przygniata nas coraz bardziej, żebractwo po ulicach i domach coraz więcej się sroży. Zarząd miasta i województwo powinny nareszcie zabrać się energicznie i skutecznie do uregulowania tej piekącej sprawy w interesie całej ludności. Czas najwyższy!

## Z sali sądowej.

### Zgnilizna moralna.

Przed lwowskim sądem przysięgłych stanęło onegdaj sześciu zdeprawowanych podsądnych, którzy zorganizowali szajkę celem napadania na młode dziewczęta i hańbienia ich. Ofiary swe wyprowadzali w miejsca odludne i dopuszczali się na nich gwałtu, udając ajentów policyjnych i bandytów. Pięć panienek ze sfer średnich padło ofiarą tych indywiduów, wśród których jest kilku żonatych. Na ławie oskarżonych zasiadają 20-letni uczeń prywatny Aleksander Wójcikiewicz, 28-letni żonaty urzędnik Gustaw Dreyer, 27-letni żonaty rencista wojskowy Eugenjusz Tkacz, 31-letni żonaty b. urzędnik kolejowy Henryk Służański, 33-letni żonaty elektromechanik Jan Dominik i 27-letni kupiec Fryderyk Gembalski. Rozprawa potrwa około 8 dni i odbywa się przy drzwiach zamkniętych ze względu na moralność publiczną.

## Monety srebrne 5-złotowe.

Minister skarbu przesłał 20 b. m. kancelarji sejmowej projekt ustawy w przedmiocie systemu monetarnego, zmieniającej rozporządzenie prezydenta w sprawie wypuszczenia monet srebrnych wartości 5 złotych przez podwyższenie procentowości srebra w wypuszczanych monetach 5-złotowych. Zgodnie z projektem tej ustawy monety srebrne wartości 5-złotych wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i sto części miedzi. Waga monet po 5 złotyh wynosi 25 gramów, średnica 37 milimetrów.

Próba i waga monet srebrnych 1 i 2 złotowych pozostanie bez zmiany. Monety te wybijane będą ze stopu zawierającego 750 części srebra i 250 części miedzi. Waga monet 2 złotowych wynosi 10 gramów i średnica 27 mm., waga monet 1-złotowych wynosi 5 gramów i średnica 23 mm. Podwyższenie próby monet srebrnych wartości 5 złotych nastąpiło na skutek wyjaśnienia państwowej sytuacji finansowej i utrwalenia waluty złotowej. Bicie monet srebrnych o wyższej próbie pociągnie za sobą naturalnie zwiększenie wydatków na zakup srebra, wydatek ten znakomicie się jednak opłaci, gdyż emisja monet srebrnych o wyższej próbie przyczyni się do tem większego wzrostu zaufania do naszej waluty. — Pozostawienie niższej próby dla monet mniejszej wartości wzorowane jest na praktyce przyjętej w innych państwach.

—oxo—

### KONTROLA NAD STOPĄ PROCENTOWĄ.

Z polecenia ministerstwa skarbu przeprowadzają w dalszym ciągu rewizje w bankach warszawskich, krakowskich, łódzkich, poznańskich i wileńskich celem zbadania, czy banki nie pobierają wygórowanej stopy procentowej przy udzielaniu kredytów. Na podstawie wyniku tych rewizji Bank Polski zawiesił 4 bankom kredyt.

## Czas odnowić przedpłatę!



# KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 24. marca.

### GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych był wczoraj znów brak zainteresowania. Ruch znacznie zmniejszony. Kursa zniżkowe. Jaworzno spadło na 12.70 (ostatnio 13.05). Gazy zachodnie 2.85 (wczoraj 3.10). Na gazy wschodnie nie było odbiorców. Pozatem płacono za Armę 1.50, Bruggera 0.46, Szkło 1.—, Nobla 2.—, Olkusz 1—1.05, Len 0.35. Zaofiarowanie duże, znacznie przewyższające popyt. — Na targu akcji kotowanych baissa. Kursa wszystkich prawie papierów kształtowały się zniżkowo. Podaż duża. Obroty średnie. Płacono za Chodorów 4.35—4.50, Zieleniewskiego 14.—, Naftę 0.47 Tespy 5.65—5.70, Rakszawę 1.95, Gafotę 0.36, Chybie 5.25, Ćmielów 0.50—0.51. Z listów zastawnych notowano 4½% Banku krajowego po 3.25, 10% pożyczkę kolej. po 8.60 i pożyczkę konwersyjną po 0.46 i 0.47. Akcje handlowe bez obrotów. — Tendencja silnie zniżkowa. Usposobienie słabe.

### OBROTY W AKCJACH.

**Kotowane:** Bank Hipoteczny 0.56 0.57, Bank Przemysłowy 0.34 0.35, Z. B. K. 0.16 0.16½, Bank Rolniczy 0.45, Browary 9.— 9.10, Chodorów 4.50 4.40 4.45 4.35, Chybie 5.25, Ćmielów 0.51 0.50. Cegielski 27.—, Gafota 0.36, Górka 16.25 16.50, Gazolina 1.90 1.95, Niemojowski 0.60, Parowozy 0.65 0.65½ 0.66 0.67, Pezet 0.25 0.24 (ex pr. poboru) 0.28, Nafta 0.47, Rakszawa 1.95, Sp. Wydawn. 0.85 0.90, Tesp 5.65 5.70, Zieleniewski 14.—, Pożyczka konwersyjna 0.46 0.47, 10% pożyczka kolejowa 8.60.

**Niekotowane:** Arma 1.50, Elektrosan 0.11, Brugger 0.46, Gazy zachodnie 3.— 2.90 2.85, Jaworzno (25) 12.70, drobne 13.50, Len 0.35, Nobel 2., Olkusz 1.00 1.05, Szkło w Krośnie 1.00.

*

**W obrotach prywatnych** była wczoraj tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.18 trzy czwarte do 5.19; dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 trzy czwarte; korony czeskie 0.15 i pół do 0.16; leje 0.02 i pół do 0.02 trzy czwarte; franki franc. 0.27 i pół do 0.28; frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 24.10 do 24.25; korony austr. za tys. 0.07 jedna czwarta po 0.07 i pół gr.

**Złoto:** 20 kor. 21.80 do 21.90, 20 frank. 19.75 do 19.90, 20 mark. 24.80 do 25.00.

**Srebro:** kor. austr. 0.44 i pół do 0.44 jedna trzecia.

### KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—41; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemsł. 620 gr. 26—27; Owies małopolski ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym transakcje w kukurudzy rumuńskiej cinquantin pozatem bez obrotu. Mąka węgierska podrożała, żądają 12.50% za 100 kg. loco Ławoczne. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

| Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 71. | Lwów 24. marca | Warszawa 24. marca | Zurych 24. marca |
|---|---|---|---|
| | Dewizy | | |
| 100 złotych | — | — 00 — | 99.60 |
| 1 funt ang. | — | 24·84 | 24·79 |
| 100 frs. franc. | — | 27·22 | 27·02 |
| 100 fr. szwaj. | — | 100·18 | 000·00 |
| 100 frc. belg. | —.— | 26·4250 | 26 30 |
| 100 K czesk. | — | 15·42 | 15·38 |
| 100 K węg. | — | 0·00 | 0·0000 |
| 100 szyl. aust. | — | 7·31 | 7·30 |
| 100 M. niem. | — | 00000 | 1·23 |
| 1 Dolar am. | 0·00—0·00 | 5·18½ | 5·18 |
| 100 Lir. wł. | 00·00 | 21·14 | 21·08 |
| 100 Lei rum. | — | 0·00 | 2·50 |
| 100 guld. hol. | — | 207·30 | 206·95 |
| 100 K norw. | — | 00·00 | 80.40 |
| 100 K duńsk. | — | 00·00 | 94·05 |
| 100 K szw. | — | 000·00 | 139·80 |
| Hiszpanja | | | 73·95 |
| Belgrad | | | 8·19 |
| Pożycz złota | | 8·45 | |
| Poż. kolej. | | 9·00 | |
| Poż. dolar. | | 3·55 | |
| Poż. konw. | | 5·00 | |
| | | (AW) | (AW) |

—oxo—

## Odkrycie pokładów platyny.

W Rodezji w Afryce południowej odkryto dwie żyły platyny. W pobliżu tej miejscowości, w Kapsztadzie i Johannesburgu powstały w krótkim czasie legendy o bogactwie, leżącem pod powłoką ziemi. Ogromną moc ludzi spokojnych i pracowitych ogarnęła gorączka już nie złota, lecz metalu rzadszego, cenniejszego — platyny. Służba opuszcza domy chlebodawców, kupcy zostawiają napół opróżnione sklepy, urzędnicy, rzemieślnicy i chłopi rzucają posady, warsztaty, domy, rodziny i ciągną do platynodajnej Rodezji.

Cicha dotychczas i mało znana miejscowość, stała się w przeciągu kilku dni jednym z najruchliwszych i najgwarniejszych środowisk świata. Hotele, zwykle stojące pustką — nie mogą pomieścić ogromnej ilości poszukiwaczy szczęścia, którzy z bliższych i dalszych miejscowości wraz z rodziną i ruchomym majątkiem, ściągnęli do szczęśliwego miasteczka.

Dotychczas rozłożyło się obozem poza obrębem samego miasta około 16.000 rozmaitego rodzaju awanturników.

Normalne życie gospodarcze Rodezji doznało poważnego wstrząsu. Nędzarze jeszcze wczoraj, stali się dzisiaj chłopi rodezyjscy magnatami. Nawet za ceny trzykrotnie wyższe od zwyczajnych, nie można znaleźć robotników do wykonania prac najpilniejszych, koniecznych do życia.

*

W kołach finansowych wzbudziło odkrycie pokładów platyny ogromne wrażenie. Ziemię, która rzekomo ma zawierać poszukiwany metal zakupiły po bajońskich cenach rozmaite przedsiębiorstwa przeważnie angielskie. Specjalne na miejsce wysłane komisje badają głębokość pokładów i ewentualne zyski z ich eksploatacji.

## Gabinet figur woskowych

w Londynie, istniejący od 120 lat — jedna z największych atrakcji Londynu — spłonął onegdaj. Straty miljonowe. Były tam figury woskowe artystycznie wykonane — najznakomitszych obywateli, jak również największych zbrodniarzy. W osobnej sali były zgromadzone bardzo cenne relikwje Napoleońskie.

—oxo—

### ZAMYKANIE DOMÓW GRY.

Wszystkie domy gry w Szwajcarji zamknięte zostaną 31 b. m. Rada związkowa wydała ostatnio takie rozporządzenie, wychodząc z założenia, że szulerka jest przestępstwem karnem i że należy ją możliwie tępić. Gdańszczanie widocznie są innego przekonania, skoro nie tylko tolerują jaskinię gry w Sopotach, lecz ciągną z niej znaczne zniżki. Podług nich „pecunia non olet". W zakładach kąpielowych w Austrji i Czechach zniesiono także t. zw. kasyna gry, w których zdzierano kuracjuszy.

## Zapiski.

**„Muzyka".** Wyszedł Nr. 2 (lutowy) miesięcznika ilustrowanego „Muzyka". Treść: St. Barcewicz, „Garść wspomnień", K. Oliński, „St. Barcewicz", F. Szopski, „Smutne refleksje", St. Niewiadomski, „Stanisław Moniuszko", A. Chybiński, „Mazurki K. Szymanowskiego", H. Wellesz, „Uwagi o muzyce współczesnej" i i.

**„Wiadomości Literackich"** Nr. 12 poświęcony prawie w całości pamięci Tadeusza Hicińskiego. Numer uzupełniają: list R. Jaworskiego do St. Witkiewicza z powodu premjery jego sztuki w Teatrze im. Fredry oraz dział bieżący.

—oxo—

## Sport.

### NARCIARSTWO.

**Zawody w Zakopanem.** Sobota 21 bm. **Bieg 12 km.** na przestrzeni Sucha Przełęcz — Kozinieć: seniory I. kl. 1) Bujak Fr. w czasie 22.59 min., 2) Sieczka 23.53½ min., 3) Suleja 24.19½ min.; seniory II. kl. 1) Krzeptowski w czasie 24.16 min., 2) Czech W. 24.59½ min.; seniory III. kl. 1) Motyka 24.50 min. **Bieg 4 km.:** jeniory 1) Czech B. 16.38½ min., 2) Król E. 18.32 min. **Bieg pań 2 km.** 1) Garasiówna J.

**Niedziela 22 bm. Skoki I. kl.:** 1) Sieczka 36 m., 2) Mückenbrunn, 3) Rozmus; **skoki II. kl.** 1) Seidel.

### PIŁKA NOŻNA.

**Klęska Szwajcarji.** Dzienniki austrjackie donoszą o zasłużonem zwycięstwie Austrji nad reprezentacją Szwajcarji w stosunku bramkowym 2:0 (2:0). Zawody odbyły się w ubiegłą niedzielę we Wiedniu w obecności 50.000 widzów, mimo iż do samych zawodów padał deszcz.

**Slavia—D. F. C. 4:2 (2:1).** Rezultat nadspodziewany, bo nie odpowiadający stosunkowi sił obu drużyn. Remis lub różnica najwyżej jednej bramki na korzyść Slavii byłaby odpowiedniejszem stosunku obu drużyn do siebie.

### CZASOPISMA.

**Sport Nr. 127 z 24 bm.** wyszedł wczoraj wieczór z druku i przynosi szereg artykułów i wiadomości sportowych ostatniej doby. Między innymi czytamy wstępny artykuł A. Nechay'a o „Nieprawomocnej uchwale", odnoszący się do sprawy przeniesienia siedziby P. Z. P. N. do Warszawy; N. S. „„O mistrzostwo Polski"; List z Paryża; Południowo-amerykańska inwazja; List z Wiednia; Przegląd pracy; Życie klubowe i t. d.

—oxo—

MICHEL CORDAY. 16

# Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

— Mówię — podjął mocnym głosem sam Ruchard — i twierdzę, że Dajan-Phinn jest istotą ludzką, podobną nam wszystkim i że cała twoja historja jest tylko mistyfikacją...

**Krwawy argument.**

Bro skrzyżował ręce. Kąty ust jego drżały:

— A więc nic nie może cię przekonać, ani dokumenta kóre ci pokazałem, ani dowody, ani przysięga, którą gotów jestem powtórzyć?...

Ruchard wyciągnął rękę:

— Nie. A jeśli wierzysz w to co mówisz, to tylko dowód, że sam jesteś ofiarą twojej wyobraźni.

— Ani słowa więcej! — wrzasnął dr. Bro.

Był tak straszny w swojem podnieceniu, że Henryk Ruchard szepnął swemu ojcu:

— Proszę cię, daj spokój.

— Nie! — krzyknął Ruchard. Trzeba raz już skończyć z tą fałszywą legendą, zdusić w zarodku, to wstrętne kłamstwo! Czas też najwyższy!

— Nie wyzywaj mnie, Ruchardzie, nie doprowadzaj mnie do ostateczności!

Bro wzniósł zaciśnięte pięście do góry. Zdawał się być u szczytu rozdrażnienia i furji. Ślina ciekła mu z ust, oczy rozpalone wychodziły z orbit. Naprożno córka jego, zrozpaczona, usiłowała uspokoić go.

Ruchard wzruszył ramionami:

— Komedja — szepnął.

Bro cofnął się i jakby zebrał w sobie. Ręce włożył do kieszeni:

— Dobrze. Więc nie uwierzysz mi? — syknął.

— Nie.

Głosem straszliwie spokojnym Bro ciągnął dalej:

— Uważasz mnie za zdolnego do oszustwa?

— Tak.

— Ale nie przypuszczasz, że mógłbym popełnić zbrodnię?

Ruchard nie zawahał się ani chwili:

— Nie.

— Ale uznajesz, że rzeźbiarz ma prawo rozbić swoje dzieło, a wynalazca zniszczyć swój wynalazek?

Ruchard nie odpowiedział, bojąc się zrozumieć. Nastała chwila ciężkiego, dręczącego milczenia. A wówczas, mówiąc i działając równocześnie:

— Na dowód, że Dajan-Phinn jest mojem dziełem, zabijam go!

Trzy wystrzały zakończyły to zdanie. Rewolwerem, wyciągniętym z kieszeni, zastrzelił Dajan-Phinna, stojącego na stopniach terasy.

Wśród okrzyków grozy i przerażenia, Ruchard rzucił się na swego przeciwnika i wyrwał mu broń z ręki. Bro krzyczał mu w twarz:

— Sam tego chciałeś! Oto, do czego doprowadziła mnie wiedza naukowa! Do zniszczenia mojego arcydzieła! Ha, ha, ha!... Wiedza!...

Dajan-Phinn, ugodzony w pierś, stoczył się na ziemię, z rozłożonemi rękami. Przy pomocy nadbiegłej na odgłos strzałów służby, Henryk Ruchard i Cezar Bro przenieśli go do salonu. Gdy kobiety wyszły uciszyć przebudzone dzieci, profesor zbadał rannego. Stan jego był beznadziejny, dwie kule utkwiły w płucach...

Obojętny na cierpienia swojej ofiary, przechadzał się tymczasem dro Bro wielkimi krokami po salonie, gestykulując i rozprawiając głośno ze sobą. Mówił, że odda się w ręce policji, że proces jego i obrona staną się rozgłosem jego sławy i zmuszą niedowiarków do poddania się.

Profesor, który przysłuchiwał się temu, opuścił na chwilę Dajan-Phinna i pociągnął syna swego i Cezara w kąt salonu. Chodziło o uniknięcie skandalu, jakiby proces taki wywołał. Bro popełnił morderstwo w chwili szaleństwa i on, Ruchard, podjął się dać tego dowody. Użyje wszystkich swoich wpływów, ażeby nie dopuścić do śledztwa. Prosił obydwóch mężczyzn o pomoc w wykonaniu tego projektu. Pozornie mieli zastosować się do życzenia mordercy. Lecz zamiast do komisarjatu, mieli odwieźć go do pobliskiego sanatorjum, prowadzonego przez jednego ze znajomych lekarzy, gdzie Bro miał znaleźć niezbędną mu teraz opiekę.

W kwadrans później, eskortowany przez brata swego i Henryka, opuszczał miejsce tragicznego zajścia, przekonany, że oddaje się w ręce sprawiedliwości, rzucając wrogowi swemu ostatnie spojrzenie — sarkastyczne i wyzywające.

A w salonie, u łoża konającego Dajan-Phinna, płyną godziny wolno, cicho. Pani Bro czuwa, a na widok gasnącego młodego życia, łzy spływają jej z oczu. Spostrzegł ją Dajan-Phinn i szepnął cicho:

— Pocóż płakać? Nie żal mi życia. Wczoraj w tem samem miejscu słyszałem rozmowę waszych narzeczonych. Zrozumiałem prawdziwe moje nieszczęście. Kimkolwiek jestem, brakło mi zawsze jedynej radości życia, jedynego uczucia, zdolnego ozdobić je i cennem uczynić... uczucia miłości.

KONIEC.



RADA ZAWIADOWCZA

**Sp. Akc. „OLKUSZ“**

**Fabryka Naczyń Emaljowanych S. A. w „OLKUSZU“** ma zaszczyt podać do wiadomości, Pp. Akcjonarjuszów, że dnia 8. kwietnia o godz. 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska 2. 1007

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej o oszacowaniu majątku i o przewalutowaniu kapitałów Spółki tudzież o działalności Spółki w roku 1924, zatwierdzenie rachunku strat i zysków za rok 1924 i bilansu oraz udzielenie absolutorjum. 3. Zatwierdzenie oszacowania majątku i przewalutowania kapitałów Spółki oraz bilansu otwarcia w złotych na dzień 1. stycznia 1925, tudzież ustalenie ilości oraz nominalnej wartości akcji w złotych i ściągnięcie 8.000 sztuk akcji markowych. 4. Zmiana statutu Spółki. 5. Rozdział czystego zysku za rok 1924. 6. Ustanowienie wysokości wynagrodzenia członków Komisji Rewizyjnej. 7. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1925. 8. Wybór członków Rady Zawiadowczej. 9. Wybór członków Komisji Rewizyjnej na rok 1925. 10. Zatwierdzenie kupna gruntu w Bukownie. 11. Wnioski Rady Zawiadowczej oraz wnioski Pp. Akcjonarjuszów o ile będą zgłoszone na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

W myśl § 25 statutu posiadacze akcji imiennych korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu tylko w tym razie, jeżeli akcje ich wniesione są do ksiąg Spółki przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przyczem dla uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu przedstawienie akcji imiennych nie jest potrzebne, jeżeli w tym terminie zgłoszą w Dyrekcji Spółki w OLKUSZU swój udział w Walnem Zgromadzeniu. Akcje na okaziciela dają prawo głosu w tym razie gdy są przedstawione Dyrekcji przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem i nie są odebrane przez właściciela przed ukończeniem Zgromadzenia. Zamiast akcji oryginalnych, mogą być przedstawione poświadczenia, czy to państwowych, czy też prywatnych instytucji kredytowych działających na podstawie przez Rząd zatwierdzonych wreszcie instytucji kredytowych, zagranicznych wskazanych przez Walne Zgromadzenie, a aprobowanych przez Ministra Skarbu. Na poświadczeniach powinny być N-ry akcji.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni, Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.